

Dawid Obserwator, Wychodzę

Mam Ci mówić, co jest pięć
O tym co tu widzę co dnia
nie podążaj za nami
może zrobić to metownia
życzymy by twoja maniura wiecznie miała uśmiech na swej buźce
a jak masz oglądać gada, to wyłącznie na polówce

nie mam czasu nie mieć czasu na rap
muszę być jak taran
kiedyś popłynąłem z sianem tu jak katamaran
chce dogonić lepszy świat
i staremu mówić nara
mam wrażenie ze maluchem gonię jaguara
nie wiem czy miłość to mus
nie wiem czy zaliczy powrót
dostrzegam kobiety w dziwce i w sumie też na odwrót
nawet jak na 5 biegu i tak wrzucę na luz
życie ciągle mi się jebie, pytam się gdzie 500+

nie ma takiej opcji bym zaakceptował biedę
szukał sowej połówki ziomku
ziom podje 0,7
i nie chce zostać zgredem
kiedy dzisiaj takie chore
patrzę w przyszłość widzę mgłę
jakbym zamieszkiwał Smoleńsk

wchodzę na ulice widzę tylko pustkę
ktoś pomieszał włada z gołda i rozjechał trzustkę
a jak mówię ze jest dobrze, to jest ściema
rozglądam się za fartem, a tu go kur* nie ma
wchodzę na ulice widzę tylko pustkę
ktoś pomieszał włada z gołda i rozjechał trzustkę
a jak mówię ze jest dobrze, to jest ściema
rozglądam się za fartem, a tu go kur* nie ma

twoja dupa zmienia status, znowu coś nie poszło
i chudnie choć nie ćwiczy tu z Ewą Chodakowska
wokół ci którym trudniej, a ktoś rozpala topa
a nawet bez tego lubię mieć głowę w obłokach
boli mnie że z nią nie wyszło
nie chciałem jej tylko na noc
boli mnie że nie odpisze, jak napisz jej dobranoc
mam pikawę poszarpaną, lej do szklanki
jestem zimny ... staną ze mną w szranki

w mojej głowie rapy rano
gdzie indziej siebie nie widzę
wierze ze się tam odnajdę niczym lewy w Bundeslidze
gonię za tym sianem a brakuje mi kondych
a chce je pókim młody, co mi po nim za 2 dychy
smak ryzyka za grosze, ej to mnie już nie bawi
ty chodzisz to osrany jak modelki w Abu Dhabi
co mam sie tu zabić, bo świat odbija czkawką?
i przez to w głowie jazdy jakbym robił kurs na prawko
sztuka bycia szczęśliwym jest cenniejsza niż Picasso
wiem bo się tu duszę, choć se poradziłem z astmą

młody miejski bastion
obserwator

wchodzę na ulice widzę tylko pustkę
ktoś pomieszał włada z gołda i rozjechał trzustkę
a jak mówię ze jest dobrze, to jest ściema

rozglądam się za fartem, a tu go kur* nie ma
wchodzę na ulice widzę tylko pustkę
ktoś pomieszał włada z gołda i rozjechał trzustkę
a jak mówię że jest dobrze, to jest ściema
rozglądam się za fartem, a tu go kur* nie ma
wchodzę na ulice widzę tylko pustkę
ktoś pomieszał włada z gołda i rozjechał trzustkę
a jak mówię że jest dobrze, to jest ściema
rozglądam się za fartem, a tu go kur* nie ma
wchodzę na ulice widzę tylko pustkę
ktoś pomieszał włada z gołda i rozjechał trzustkę
a jak mówię że jest dobrze, to jest ściema
rozglądam się za fartem, a tu go kur* nie ma